



Rok 20.

Przedpłata w Poznaniu:
Kwartalnie 1,30 Mk., z odnosc. do domu 1,45 Mk., miesięcz. 40 f.
z odnoscieniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie
REDAKCJA: Wielkie Garbary nr. 50.

Poznań, niedziela 12 stycznia 1902.

Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata na pocztach:
Kwartalnie 1,30 Mk., z odnoscieniem 1,63 Mk. INSERATY od
wiersza drobnego 25 fen. REKOPISOW się nie zwraca.
EKSPEDYCJA: ulica Wodna nr. 15.

Nr 9.

Z zapytaniem

się zwraca „Germania“ do „Nordd. Allg. Ztg.“ w sprawie jej monitum wystosowanego pod adresem Austrii z powodu deklaracji w sprawie wrzesińskiej, ogłoszonej przez księcia Czartoryskiego w sejmie galicyjskim.

„Germania“ stwierdza w korespondencji z Wiednia, że monitum umieszczony w „Nordd. Allg. Zeitung“ musiał wywołać w Austrii znaczne niezadowolenie. Twierdzenie „Kölnische Zeitung“, że istnieje jakaś organizacja prowadząca wszystkie sprawy polskie, uważa za donkiszoteryę. Pan Bülow uważany był dotąd w Austrii za rzeczywistego męża stanu, nie za Don Kiszotę. Rada Prus, aby Austria poszła pruskimi śladami w polityce antypolskiej nie znajdzie tamże echa.

W następstwie omówionem jest obszernie stanowisko rządu niemieckiego wobec szerzącego się w Austrii ruchu: „Precz z Rzymem!“ popieranego jawnie i w części urzędowo przez niektóre państwa rzeszy.

Stwierdza się mianowicie, że ruch: „Precz z Rzymem!“ zwraca się przeciwko istnieniu austriackiej monarchii i habsburskiej dynastji.

Rząd austriacki nie wystąpił wprawdzie energicznie przeciw tym agitacjom i poparciom ze strony urzędowej niemieckiej, czyż atoli Niemcy, jako wierny sojusznik Austrii nie powinny były same wystąpić i zakazać takich agitacji?

Według wyjaśnień niektórych pism rząd pruski nie zadowala się bynajmniej oświadczeniem rządu austriackiego w sprawie deklaracji księcia Czartoryskiego i oczekuje dalszych jeszcze przeprosin ze strony Austrii. Jeżeli rząd pruski istotnie ma takie wymagania, może co najwyżej obrazić wszystkich Austriaków, nie zarażonych jeszcze zdradą.

Pan Bülow ani słówkiem nie tłumaczy się przed Austrią, za ruch antyaustriacki, popierany urzędowo przez państwa rzeszy niemieckiej za to pozwala sobie pan Bülow ganić Austrię w sposób najostrzejszy, ponieważ polscy posłowie wyrazili sympatie rodakom, dotkniętym wyrokami wrzesińskim. Czyż pan Bülow nie zna przysłówia o belce i żdźble w oku?

Przy takim stanie rzeczy są urzędowe oświadczenia w tonie „Nordd. Allg. Ztg.“ bardzo niefortunne, ponieważ boleśnie poruszają zablźnione rany i rozbudzają gorzkie wspomnienia o postępowaniu Prus wobec Austrii i Habsburgów. Czyżby takie rozgoryczenie miało być obojętnym dla kierownika spraw niemieckich?

Wreszcie zapytuje Korespondent wiedeński „Germanii“, czy p. Bülow byłby gotów w „Nordd. Allg. Zeitung“ ogłosić następne oświadczenie, jako przeciwstawienie do urzędowego antyaustriackiego komunikatu.

Korespondent wiedeński „Germanii“ ułożył w tym celu następne oświadczenie:

„Kilka rządów państw rzeszy, jako to wielkiego księstwa Mecklenbursko-szwierzyńskiego itd. pozwoliło na zbieranie składek w celu poparcia ruchu: Precz z Rzymem! Pozwolenie to oznacza w

pierwszym rzędzie niedozwolone i nieprzystojne mieszanie się ze strony rzeszy niemieckiej w wewnętrzne stosunki Austrii. Nieumiarłkowanie udzielonego pozwolenia charakteryzuje tak samo zupełną nieznaną rzeczywistości charakteru zdradzieckiego ruchu, jako też wyznaniową zawiść, z której owe pozwolenie wypłynęło. Polityczne cele, do których otwarcie ów ruch dąży, nie są do urzeczywistnienia bez przewrotu państwowego w Austrii. Nie można było zatem za złe brać dostojnemu następcy tronu austriackiemu, jeżeli złożył wobec tych manifestacji publiczną deklarację, że agitacja tak niebezpiecznego rodzaju nie może nigdy dosyć być zwalczana. Możemy sobie wytłumaczyć tylko brakiem poczucia o wierności i obowiązku sprzymierzonego, że taka demonstracja przeciwko przyjaznemu nam domowi austriackiemu bez opozycji ze strony rządów, a nawet za urzędowym ich pozwoleniem odbyć się mogła.“

Taką deklaracją powinien był zdaniem wiedeńskiego korespondenta „Germanii“ ogłosić pan Bülow na zasadzie pruskiego: „Sum cuique.“ (Oddać każdemu, co się należy.)

Owa zasada pruska jest oczywiście w dzisiejszych czasach prawdziwą ironią!

Dla pana Bülowa są powyższe wywody gorzką pigułką, a że te wywody pojawiły się w „Germanii“, przedstawicielce silnej centrowej partji mogą mu nawet popsuć jego złote zadowolenie, z jakim ten pan zamieszcza różne oficjalne oświadczenia i wygłasza antypolskie mowy od tronu.

Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz a Niemcy katolicy.

Ze strony niemieckiej, lecz szczerze katolickiej odbieramy co następuje:

Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz cierpi, jak wiadomo, od Nowego Roku na wielkie bóle nervalgiczne w głowie, połączone z bezsennością. Zapewne wywołały je kłopoty i troski. Do nich zaś przyczynili się w nie małej mierze Niemcy katolicy, powierzeni pieczy Jego. Nie wszyscy pewno do tego się przyczynili, jak zaznaczyć nam wypada. Są i poczciwe, zacne dusze wśród niemieckich katolików, wdzięczne swojemu Arcypasterzowi i uznające wszystkie zabiegi Jego koło ich duszpasterstwa. Jest to nawet mniejsza tylko część, garstka karyerowiczów i „auch-katolików“, krzyczących w niebogłose, że im się krzywdy dzieje! A krzyczą w gazetach haktystycznych! Czy to nie znamienne? Krzyki te niemieckie po gazetach nie znaczą nic!

„Wielkopolanin“ wyświetlił dopiero wczoraj sprawę inowrocławskich Niemców katolików, których pod swe skrzydła wziął „Posener Tageblatt“. Biedni ci Niemcy inowrocławscy!

Rzeczywiście rozpaczaliby trzeba ra-

zem z katolikiem „Tageblatowym.“ Na stał katolików Polaków przypada bowiem w Inowrocławiu aż — 4 Niemców. Pokażna to liczba, nie prawda? Dla nich co dwa tygodnie niemieckie kazanie. Czy nam kto wskazać może gdzie niemieckiego biskupa, który taką otacza pieczołowitością swych dyecezyan polskich? Katolik z „Tageblattu“ twierdzi, iż na kazania niemieckie zbierała się pokażna liczba Niemców, piorunuje zaś na Polaków, którzy wychodzą z kościoła, gdy ksiądz pierwsze słowo po niemiecku wypowie. Otóż, gdyby tak było rzeczywiście, wtedy okazałoby się, jak mało Niemców pozostało, choć ich nawołują ze wszech stron, aby na kazania niemieckie chodzili, celem zadokumantowania swą liczbą, że kazania są potrzebne. Toć znane nam jest, że różni urzędnicy — nie tylko w Inowrocławiu — sarkają na to, że oni na piwo pocztowie zebrać się nie mogą w niedzielę przed obiadem, ponieważ przełożeni inowiercy komenderują ich na kazania niemieckie.

W Pobiedziskach, gdzie najgłośniejsze o nie dopominano, zebrało się, jak wiadomo, w drugie święto aż 10 katolickich niemieckich dusz na kazanie. Czy wobec tego nie zaprzestaną księża w takich miejscowościach miewać kazań niemieckich dla takiej garstki? Przecież ujmują czasu i sił na niedzielną służbę tyśiącom katolikom polskim. Co prawda napisano do „Schles. Volksztg.“ pod dniem wczorajszym, iż ich 30 było a kursorów nie wysyłano. Poczyniliśmy w tej sprawie już dochodzenia a niebawem je ogłosimy.

Z jaką troską otacza X. Arcypasterz opieką duchowną swoje niemieckie owieczki w dyecezyi, świeżym dowodem wielka misja, która staraniem i ofiarnością Jego się odbywa w kościele pofranciszkańskim, a którą prowadzą OO. Dominikanie z Berlina i Dysseldorfu. Niestety brak na niej tych, którzy najbardziej krzyczą o niemieckie kazania, a gdy je mają, wolą iść na piwo, w najlepszym razie jeszcze żony posła. Za to dużo tam Polaków jest, nawet takich, o których przypuścić trudno, aby zrozumieli kazanie niemieckie, jak naprzykład służące stanu wiejskiego, szwaczki itd.

Każdy prawy Niemiec katolik zrozumie, jakiego rodzaju są pobudki agitacji i starań niemieckich katolików tych, którzy się wprzęgli w rydwan hakatyzmu, gdy tak korzystają z kazań niemieckich. Tak samo i ludziom nieskłonym do zastanawiania się nad niejednymi objawami, oczy się otworzyć muszą na kwalifikacje katolików, których gazety hakatystyczne, zięjące nienawiścią do katolicyzmu, w tak ojcowski sposób bronią.

W Izbie Panów Pruskiej

zastanawiano się obszerniej nad sprawą, w jaki sposób ściągnąć z zachodu do dzielnic wschodnich robotnika, pozbawionego roboty, a pragnącego powrócić w strony rodzinne.

Wyrażono przy tem wątpliwości, aby liczba robotników pozbawionych zajęcia jest tak wielką.

W wyżej poruszonej sprawie możemy kilka słów także powiedzieć.

Pismo nasze jest w ciągłej styczności z naszymi wychodźcami i to w dwójaki sposób, najpierw, że mamy bardzo licznych abonentów wśród wychodźców, powtóre, że odbieramy od wychodźców bardzo częste listy.

Wszystkich tych listów nie ogłaszamy, bo tego nasi rodacy wcale nie wymagają, są to często tylko skargi na ciężki los, albo też próśby o radę.

W ostatnich dniach otrzymaliśmy kilka obszerniejszych korespondencji z kilku różnych co do położenia stron.

W listach tych uskarżają się nasi wychodźcy na to, że skutkiem kłamliwych przedstawień różnych piśmideł niemieckich zajęć wrzesińskich nienawidź wśród Niemców ku Polakom ogromnie się wzmożła i skutkiem tego kilku rodakom zupełnie bez przyczyny wypowiedziano miejsca.

Na dowód, w jak zjadliwy i bezczelny sposób przekraczają zajęcia wrzesińskie przesłano nam kilka numerów „Frankfurter General Anzeiger“.

Pismo to nie ma żadnego politycznego znaczenia, jest atoli bardzo rozpowszechnionem i czytany w klasach średnich i niższych. Ów „Frankf. Gener. Anzeiger“ zamieścił w ostatnich dniach trzy sążniste artykuły o sprawach polskich, uwzględniając w jednym z artykułów specjalnie sprawę wrzesińską.

Jako przykład kłamliwego przedstawienia rzeczy przytoczymy, że „Frankfurter General Anzeiger“ rozgłosił, iż wzburzony tłum wrzesiński wykonał napad na szkołę, zdemolował ją znacznie i czynnie uderzył na nauczycieli.

Wiadomo zaś z rozpraw sądowych, że nawet znak próbby uszkodzenia nie znaleziono i że zgoła żadnego z nauczycieli wrzesińskich nikt nawet nie tknął.

Wystawić sobie jednak można, jak tego rodzaju wiadomości rozburzają opinię publiczną.

Donoszą nam z Mühlheimu, Hanoweru i Swinemünde, że wielu Polakom wypowiedziano robotę. Rodacy chcieliby powrócić do kraju. Mianowicie uprasza ślusarz, zajęty dotąd a w pracowni elektrotechnicznej, o wskazanie mu odpowiedniego miejsca.

Doniesienia nasze najzupełniej zatem potwierdzają to, co w sprawie bezrobocia na zachodzie powiedziano w Pruskiej Izbie Panów. —

Jak zniewalać robotników

wiejskich do uczenia się po niemiecku i do ciągłego odbywania się w służbie po niemiecku.

Pewien inspektor gospodarczy w „Geselligerze“ takie podaje rady:

... w majęku, w którym mieszkam, wszystkie dzieci rozumieją go niemiecku, ale gdy wyjdą ze szkoły i zaczną chodzić do roboty, słyszą tylko język polski i wkrótce zapominają, czego się nauczyły. Pochodzi to i stąd, że nawet i właściciele Niemcy z ludźmi silą się rozmawiać po polsku. Ja robię inaczej: wszystkie moje rozkazy i polecenia wydaję po niemiecku, a z początku tym, którzy nie rozumieli tłumaczę. Po kilku miesiącach takiej praktyki już wszystkich przyzwyczaiłem do języka niemieckiego i mam tę radość, że ludzie nawet w rodzinach swych niemieckiego języka używają(?). Tak należy konsekwentnie rzecz przeprowadzać.

Zaciekle ten widocznie germanizator pewnie więcej się chwali, niż działa?

Lud polski jest wprawdzie cierpliwym, ale tak znów bardzo go nie nosie sobie igrać nie pozwoli. Zwłaszcza teraz, gdy stosunki takie nastały, że dla braku robotników pracodawcy bardzo względnie obchodzą się z ludźmi pracującymi, bo roboty jest wszędzie dużo, (wyjawszy może rok bieżący dla ogólnego nieurodzaju i krachów bankowych, skutkiem których wielu potraciłszy majątki zniewolonych wielu ograniczać się we wydatkach.) To też robotnicy polscy nie mają wcale potrzeby skłaniać się do zachcianek podobnych germanizatorów i oni im mogą dyktować język, jakim do nich przemawiać należy. Pamiętajcie o tem robotnicy rodacy i strzeżcie pilnie naszej wspólnej świętości narodowej, jaką jest język ojczysty. Pamiętajcie o tem, że z utratą języka w domowym pożyciu rosnąć będzie nacisk takich germanizatorów, aby i w kościele zapanował ów język obcy, nam gwałtem narzucany.

Sprawy polskie.

Prof. Delbrück zestawia w ostatnim zeszytach „Preussische Jahrbücher“ wyniki dotychczasowej działalności rządu na wschodnich kresach i dochodzi do wniosku, że środki, przez rząd zużyte, są z gruntu fałszywe. Przez nauczanie religii w języku niemieckim i inne represalia, rząd zagmatwał całą sprawę i dał przewagę żywiołowi polskiemu.

„Potrzeba nam teraz zręcznego dyplomaty, — pisze prof. Delbrück — któryby nas wydobyl z matni, w jaką popadło ministerstwo oświaty, jak ongi przez zakaz udzielania Sakramentów podczas walki kulturnej, tak aby państwo nie poniosło porażki.“

W końcu zaś pisze Delbrück:

„Nie tylko ze względu na pokój we własnym domu, którego i tak nie można osiągnąć w zupełności w tych dzielnicach mieszanych pod względem narodowości, lecz głównie także ze względu na naszych braci niemieckich za granicą, którzy z powodu złego przykładu Prus muszą cierpieć tak ciężko, jest rzeczą pożądaną, aby zatarg w polskiej kwestii szkolnej jak można najprędzej usunięto z widowni.“

Przeciw rządowi zwraca się także „Deutsches Adelsblatt“ pisząc:

„Polacy przeciwstawiają nam siły życiowe a my im — ustawy karne! Zewnętrzni środkami nie można zwalczać sił wewnętrznych, ani niszczyć narodów.“

„Oficjalnymi halucynacjami nazywa Vorwärts“ twierdzenie „Köln. Ztg.“, jakoby istniała jakaś tajna centralna organizacja Polaków, czy centralny komitet prasowy, który po raz pierwszy z tak świetnym skutkiem miał zdać swój egzamin agitacyjny po procesie gnieźnieńskim. „Vorwärts“ uważa, że tym komitetem było „barbarzyństwo germanizacyjne“, wrzesińska „Schulfliter“ i inne zajęcia pruskiej polityki antypolskiej. — „One to uciśnionych doprowadziły do fanatycznego oporu.“

Natomiast „Schlesische Ztg.“ straszy Niemców „centralną kasą polską wojenną w Rapperswyliu na przypadek wojny z wrogami Polaków.“ Ta „Kasa“ używana jest zwykle, w przededniu nowych ustaw antypolskich, za straszaka na Niemców. Niechżeby najnaiwniejsi z naiwnych Niemców przeczytali raz choćby drukiem ogłaszane sprawozdania z działalności i obrotów „Skarbu Narodowego“ w Rapperswyliu, a przekonali się, że ten „skarb“, obliczony na stokilkadziesiąt tysięcy franków, do prowadzenia wojny z żadnym państwem Polaków nie zachęca.

* **Wybory.** Dnia 20 bm. odbędą się w Poznaniu wybory na członka izby rolniczej w miejsce p. majora Endell'a, który wyboru nie przyjął. Plenipotencje dozwolone bez względu na przynależność do powiatu. Upraszam o łaskawe prze-

stanie plenipotencji na moje ręce z daniem 1,50 m. na stempel.

Kobyłepola, 3 stycznia 1902.

Józef Mycielski.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Donoszą, że w przyszłym roku do wielu miast W. Ks. Poznańskie-go zakwaterowanem będzie wojsko. Tak samo ma też być w Prusach Wschodnich i Zachodnich.

— Monachium, 9 stycznia. Umarł znany bawarski publicysta, nie przejeżdżany przeciwnik Prus, redaktor „Vaterlandu“, dr. Sigl.

— Nie dawno temu wygłosił cesarz niemiecki mowę w czasie pobytu w Ks. Sasko-Koburskiem. W mowie tej zaznaczył cesarz, że celem jego życia jest połączenie wszystkich wyznań protestanckich. — Zdaje się, że to wyrażenie nie podobają się wszystkim synodom protestanckim, ponieważ obecnie łagodzi „Nordd. Allgem. Ztg.“ wrażenie doniesieniem, że mowa ta tylko o zjednoczeniu wyznań protestanckich w obrębie granic państw, nie narażającem w żadnym razie samodzielności poszczególnych kościołów. Cel taki może być osiągnięty.

— Mowa kanclerza Bülowa o trójprzymierzu znalazła sympatyczne przyjęcie w niektórych włoskich pismach i austriackich pismach niemieckich.

— Angielskie pisma poważniejsze oburzono są na sposób, w jakim kanclerz niemiecki odpiął zarzuty Chamberlaina.

— Berlin 10 stycznia. (Z parlamentu). Dalszy ciąg obrad nad etatem rzeszy. Narodowoliberał Bassermann porusza między innymi stosunki Niemiec do Austrii, które się pogorszyły skutkiem deklaracji księcia Czartoryskiego. Nasz poseł Dziembowski zaznacza, że walka przeciw tak zwanemu polskiemu niebezpieczeństwu dużo narobiła szkody.

— Ta walka drażni Polaków. Poseł wymienia jako drażniące postępowanie pocztę, agitację profesorów niemieckich, nawet sądy pruskie utraciły częściowo swą niezależność. — Wicemarszałek Stolberg prosi mówcę, aby się zbyt daleko nie zapuszczał w tej materii, nie stojącej w związku z etatem rzeszy.

— Poseł Dziembowski mówi dalej: Polskie niebezpieczeństwo nie istnieje dla rzeszy niemieckiej. Że pewne zajścia znalazły odgłos za granicą nie może zadziwiać. Poseł Sattler krytykował również stosunki galicyjskie, a od stołu związkowego nikt nie zaprotestował, — takie samo prawo przysługiwało księciu Czartoryskiemu. Rząd zasłania swą antypolską politykę hasłem: „Ochrona niemieczyny!“ jest to po prostu bajka nie zgadzająca się z istotnym stanem rzeczy. Rząd opiera się na jednostronnych i nieskontrolowanych „berychtach“ urzędników, zamiast informować się także u Polaków.

Nadejdzie czas, że znajdzie się mąż, który odważnie i sprawiedliwie oceni kwestyę polską. — Hr. Posadowski odpowiada, że nie w mocy członków rady rzeszy, lecz w mocy marszałka było zakazać Sattlerowi krytyki stosunków galicyjskich. Zaśilenia posła należą do stoli przed forum sejmiku pruskiego. Dla tego mówca na zarzuty nie odpowiada, uczyni to prezes ministrów w sejmie pruskim.

— Antysemita Liebermann nazywa Chamberlaina najniegodziwszym łotrem, za co go marszałek Ballestrem powołuje do porządku. Kanclerz Bülow gani wystąpienie Liebermanna. — Przemawia jeszcze poseł Oertel.

— Izba reprezentantów odrzuciła wniosek o pozostawienie decyzji w sprawie kanału prezydentowi i przyjęła 308 głosami przeciw 2 przebiecie kanału pod Nicaragą.

Wojna Anglo-Transwaalska. Londyn, 10 stycznia. Wydano rozporządzenie do utworzenia 9 kompanii piechotnych ochotniczych, aby zastąpić kompanie odbywające służbę w południowej Afryce.

Austria. Do dziennika „N. Wiener Journal“ telegrafują ze Lwowa, że komunikat austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych, wydany z powodu deklaracji księcia Czartoryskiego, uważają tam za dowód, że Niemcy mogą, co chcą, wymusić na Austrii. Zapowiedź nowych ustaw przeciw Polakom w Prusach wzbudziła, według dziennika wiedeńskiego, jeszcze bardziej umysły Polaków galicyjskich i przygotowują się tam dalsze demonstracje przeciw Niemcom.

Posłowie polscy w parlamencie austriackim otrzymali wskazówkę, ażeby z większą stanowczością, aniżeli to uczynił książę Czartoryski we Lwowie, wystąpili przeciw Prusom w Wiedniu, a w delega-

cyach austriacko-węgierskich potępił zagraniczną politykę Austrii, przyjazną Niemcom. Ma to być odpowiedzią Polaków austriackich na zapowiedziane w sejmie pruskim nowe ustawy „w obronie uciśnionej niemieczyny.“

— Lwów 10 grudnia. Dużo większych przemysłowych zakładów galicyjskich, jako to browary Götza-Okocimskiego, fabryka wagonów w Sanoku i inne zaprzestali zakupów węgla z pruskiego Śląska, a sprowadzać będą węgle z Królestwa Polskiego z kopalń w Niwce i Sośnowicach.

Hiszpania. Madryt, 10 stycznia. W Saragossie przyszło do starć pomiędzy liberałami i klerykałami. Liberali rzucali kamieniami do klasztoru Jezuitów i probowali wdrzeć się do niego. Padło kilka strażaków; kilka osób rannych. Żandarmeria musiała wkroczyć, aby przywrócić spokój.

Ameryka Nowy Jork 10 stycznia. W Bogota w Kolumbii wybuchła podobno rewolucja. Prezydent Marquin uwięziony.

— Obiegają także pogłoski, że w Paragwaju wybuchła rewolucja i prezydent Aceval wzięty do niewoli przez rewolucjonistów.

— Nowy Jork 9 stycznia. Kongres dyskutuje nad kwestyą kanału Nicaraguy. Najnowsza oferta ze strony akcyonariuszów kanału panamskiego jest tak korzystną, że niepodobna jej nie przyjąć. Propozycja oddania oferty do rozstrzygnięcia prezydentowi zyskuje zwolenników.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 10 stycznia.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* Dwie nowe agencje „Wielkopolanina“ otworzyliśmy i to u p. Grześkiewicza, Miasteczko 9 i p. Stróżyka, Rataje na co Szan. Czytelnikom „Wielkopolanina“ tamże mieszkającym zwracamy uwagę.

* Humor karnawałowy oddziaływał widocznie na kierownika „Posener Zeitung“, ponieważ jako rzecz prawdziwą podaje, co następuje: Z polskiej i ultramontannej strony zaprzeczano jakoby sprawa wrzesińska była rzeczą z góry ukartowaną. Teraz donosi warszawski korespondent „Nowoje Wremia“ i potwierdza komunikat francuskiego publicysty Chéradam, donoszącego w jakiejś książce, że reprezentanci wszystkich ongi polskich dzielnic spotykają się co roku w galicyjskim uzdrowisku Zakopanem, aby urządzić spólny program działań dla wszystkich Polaków. Na tych kongresach, jak w ogóle pod każdym względem, galicyjscy Polacy nadają ton. Tak też wyszła inicjatywa antypruskiego ruchu od austriackich Polaków, którzy też zniewolili Polaków z pod rosyjskiego zaboru do bojkotowania niemieckiego przemysłu, ponieważ leży to również w interesie Austrii, starającej się zwiększyć swój wywóz do Rosji. — Żarcik karnawałowy i nic więcej. Na przyszły rok można się spodziewać pruskich szpiegów w Zakopanem.

* Na rzecz rodzin skazanych w procesie wrzesińskim: z Braczkowa złożyli: J. Maćkowiak, M. Stachowiak, H. Talarczyk po 50 fen., J. Nowakowski 1 m., P. Kaczmarek 30 fen., J. Gindera, Maciejewski, Płonka po 20 f. N. N. 1 m., (na portu 10 fen.), A. Schrer, J. Szarawara, B. Mrozek po 50 f., H. Sadowski 30 fn., W. Nowakowski, J. Zawodny, W. Nowakowski, H. Błaszczak po 20 f., razem 7,10 mk. za przekaz pocztowy 5 f. — **Ogółem 2180.80 mk.**

* Na „Wrześnią“ wypłacono komu należy jako IV. ratę d. 20. 12. r. z. 213,11 mk., jako V. ratę d. 10. bm. 578,95 mk.

* Na biedną żonę leśnika: A. Stiller z Grodziska 0,95 m

* Z teatru. Wszystkie utwory spółki autorskiej Blumenthala i Kadelburga oznaczają się treścią o podkult. dzie społecznym, posiadają wielkie zalety satyryczne i ogromny humor. Dzisiejsza premiera „Opiekunowie moralności“ posiada wartość równą poprzednim dziełom tych autorów i dla tego podobnie się zapewne będzie oraz zdoła osiągnąć licznych gości do teatru. — Jutro wieczorem toż samo po raz drugi. Po południu o 10 godzinie 3 wspaniałe utwory przerobione na scenę Adama Mickiewicza p. t.: „Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie“ Ceny do połowy zniżone. — W poniedziałek zapowiadają się wspaniałe i satyrą zabarwione sztuki Blasona: „Dobry sędzia“ po cenach zniżonych (abonamentowych). — We wtorek odegrana będzie pyszna komedia Zaleskiego: „Góra nasi“, również po zniżonych cenach (abonamentowych).

* Towarzystwo Wykładów Ludowych im. Adama Mickiewicza. W niedzielę dnia 12 b.

m. o godz. 5 po poł. wykładą będą na sali Bazarowej a) Dr. J. N. Szuman: „Kapitał i praca“ I. b) Bernard Chrzanowski: „Znowszej literatury polskiej“ II. „O Stanisławie Wyspiańskim.“ Wstęp bezpłatny. Wydział.

* Poznań. (Urząd stanu cywilnego, dnia 10 go stycznia r. b.) Z a p o w i e s z c i: Kupiec B. Weissenberg z S. Schmalz. Kelter Kaźm. Iłski z W. Mielicką. Kupiec L. Hybki z Pel. Jeżewską. Czeladnik mularski A. Ohmlelewski z M. Palacs. Mistrz krawiecki St. Gomołński z M. Fabisch. Robotnik T. Mazurczak z J. Grzelką. Robotnik A. Dominiak z An. Kruczkowską. — Urodziny. Syna: Kupiec Tad. Litkowski. Robotnik P. Fertsch. Książkowy A. Sulczewski. Robotnik kolej. K. Leski. Handl. piwa St. Adamczak. Robotnik A. Jackowiak. — Córki: Czelad. mularski Woj. Kurowiak. Balwierz O. Anders. Robotnik M. Maćkowiak. Mistrz rzeźnicki M. Karolczak. Kupiec Br. Binias. Szafner pocztowy A. Hoffmann. Mistrz siodlarski B. Frąckowiak. Robotnik And. Maciejewski. — Umarli: K. Straszyska 64 lat. Wdowa A. Liersch ur. Seidel 83 lata. Fr. Gołaszka 1 rok 10 mies. M. Maciejewska 20 min.

* Poznań. W kościele jeryzckim po kazdym kazaniu niemieckim duchownym tamtejszy z ambony ogłosił, kiedy znów będzie kazanie niemieckie. Nabożeństwa te odbywać się będą co miesiąc raz, prócz tego w każde drugie święto wielkich świąt urczystych. Także w dni odpustów obok kazania polskiego będzie i niemieckie. Jeżeli katolicy Polacy przestaną być na tych nabożeństwach niemieckich, mając polskie, natenczas okaże się, jak mała jest liczba nabożnych katolików niemieckich. Sztuczne wywoływanie alarmów, hakastycznych okaże się w całym „błasku“!

* Poznań. Kamienicę nr. 9 przy ul. Ogrodowej kupił redaktor p. Brownsford za 188 tys. mk. — a nr. 11 nabyła pani Grabska za 310 tys. mk. Jedna z kamienic należała do pani Orłowskiej, druga do pani Szymańskiej.

* Poznań. Na rozszerzenie dworca na Tamie Garbarskiej wyznaczono w etacie rządowym 200 tys. mk.

* Przypomniamy, że w niedzielę o godz. 8 odbędzie się wieczornica „Lutni“, czelad. się przytem miłą wiadomością, że w ostatniej chwili przyrzekł w niej swój współudział także artysta skrzypek pan Piotrowski, który gra swą szlachetną i pełną uczucia zebrałą przedwczoraj w Bazarze publiczność czarował i zachwycał. Nie wątpimy, że goście „Lutni“ wdzięczni będą Zarządowi, że uprosić zdołał pana Piotrowskiego i dać przez to sposobność poznania go i jego mistrzowskiej gry tym, którzy go nie słyszeli na przedwczorajszym koncercie. Nie wątpimy, że na wieczór tak piękny, a dla nas, łaknących mianowicie śpiewu, tak rzadki, podąży kto tylko będzie mógł, żeby użyć prawdziwej biesiady artystycznej.

* Zarząd Tow. Pomocy Ofiocy. Dworskich wzywa niniejszem wszystkich zalegających ze składkami członków za rok ubiegły, aby takowe w najkrótszym czasie, nadesłać zechcieli, celem zamknięcia rachunku rocznego. — Również uprasza się członków o lepsze zainteresowanie się Towarzystwem, bo jak dotąd nikt z członków, wiedząc, gdzie jakie posady wakuują, do biura Towarzystwa nie doniósł, chociaż powinno być zasadą każdego członka, aby dbał o los swych kolegów, tem bardziej, że dużo jest członków, którzy się o posady zgłaszają. Tylko zainteresowanie się Towarzystwem może się przyczynić do jego rozwoju.

Za zarząd: Budztyński, sekretarz.

* Elementarzy coraz szerszy ogół pożąda, a że są takie okoliczności, w których nie ma odpowiednich osób, aby się tą sprawą zajęły, z powodu rozmaitego nacisku i przeszkód stawianych przez hakastycznie usposobionych działaczy — przeto należałoby, aby ktoś niezależny a gorliwy o szerzenie oświaty pośród ludu naszego, zbierał oferty od chęć mających nabycia i potem z temi ofertami zgłaszał się do zarządu „Samopomocy“ w Poznaniu (adres: Dr. Felicyan Niegolewski, pl. Wilhelmowski nr. 3, II p.) Stamtąd otrzyma wszelkie objaśnienia. Sprawy kształcenia ludu w języku ojczystym nie należy zaniedbywać, bo to sprawa święta i ważna ze względów na przyszłość.

* Czwartyletni jubileusz kapłaństwa święci będą dnia 20 czerwca r. b. kapłani: w Strzelnie X. szambelan Wolfński, w Miłosławiu X. szambelan Kulesza, we Weneoły X. prob. Kałedkiewicz, w Pogorzeli X. proboszcz Wyrzykowski, w Rucholeach X. proboszcz Bartsch, w Stodolach X. prob. Kittel, w Potulicach X. prob. Słomiński, w Gnieźnie X. proboszcz Stefański, w Dusznie X. prob. Wadziński, w Słemowie X. dziekan i kanonik Krygier, w Pobiedziskach X. prob. Rudal, X. Waszkiewicz, emeryt, X. prob. Obad, X. prob. Arendt, X. prob. Krzyżanowski, X. proboszcz Bartsch, X. prob. Kopeć, X. prob. Kiełczyński, X. prob. Jagodziński, X. prob. Weyd-

mann. — Dwudziestopięcioletni jubileusz obchodził w Poznaniu X. Dutkiewicz przy kapłanach Pana Jezusa i X. prob. Kłoske w Jak-sicach. Wszystkim czołogodnym X. X. Jubila-tom życzymy zdrowia i długiego żywota!

* Oczernieję. Właściciel dóbr oczernieję-wskich, mających 14 tysięcy mórg obszar, hr. Włodzimierz Skórzewski, postanowił ma-jątek wydzierżawić. Koszta te melioracji wy-nosić mają około 300 tys. marek. Naturalnie prace te rodakom będą powierzone.

* Miłosław. Kupiec Ehrenfried z Jaroci-na zakupił pewną część lasu w Goraz-dowie, postawił w tym lesie tartak parowy.

* Klecko. Od niemieckiej rodziny Ander-sów kupił komisy kolonizacyjną majątek Polakowie i placu 305 mk. za morgę.

* Mogilno. Inspektor szkolny powiatowy Losche urządza w niedzielę drugi z rzędu »Volksunterhaltungsabend«. Otagną do nie-go Polaków — gwałtem nam każą ich kochać!

* Z parafii Oczernieję donoszą nam z wielkim żalem, że organista tamtejszy nie rozniósł tym razem opłatków, a żądał, aby po opłatkach do niego chodzono. Jeżeli orga-nista przekładając inne obowiązki w obno-szeniu opłatków, powinien je rozłożyć, aby każdy mógł je mieć w dniu gwiazdkowym. Szanujemy zwyczaj ojców!

* Skrzetus pod Rycyzwolem. Donoszą nam, że Polak obrany tamże sołtysem, żąda od obywateli gminy, aby z nim rozmawiali po niemiecku w izbie urzędowej. Tymczasem tamtejsi gospodarze nie tego władają niemie-cim językiem, a na starość użyć się go nie będą. W Skrzetusie jest przeszło 30 gospo-darzy pomiędzy nimi tylko 3 Niemców. — Cała zaś wieś oburzona na sołtyś, a nawet Niemcy się dziwią nad żądaniem sołtyś, — Niechaj pan sołtyś nie żąda od gospodarzy rzeczy niemożliwych, a czyni tak, jak daw-niejszy sołtyś, który i po polsku i po nie-miecku mówił. Nadmienić trzeba, że sołty-siem był dawniej Niemiec.

* Zgorzelec. W urzędzie patentowym Lidersa pewien wynalazca wziął patent na przyrząd, za pomocą którego w nocy z ulicy można się porozumiewać z lekarzem, gdy kto potrzebuje nagle pomocy lekarskiej. — Przyrząd ten jest w kształcie telefonu, łączą-cego się z mieszkaniem lekarza, który, otrzy-mawszy znak, że ktoś się zgłasza, za pomo-cą słuchawki naciska guzik, otwiera zamkniętą blaszaną puszkę z telefonem i w ten sposób może się porozumieć pod wzglę-dem choroby. Wśród nocy, jest to wielką do-godnością. To też pewnie niejeden lekarz skorzysta z tego wynalazku.

* Kaszce (Altaloster). W fabryce cygar Rosenberga urządzili wszystkie pracownice bezrobocie, żądając wyższej zapłaty.

* Gdańsk. Szczury w takiej liczbie się rozmnożyły w mieście, że niepokoją miesz-kańców, a są niebezpieczni i z tego powo-du, że przenoszą na sobie zaraźliwe choroby. Magistrat ogłosił, że za każdego zabitego szczura w mieście płacić będzie 5 fen.

* Świecie. O sądach polubowych (Schieds-gericht) pisze korespondent ze Świecia do »Dziennika Kujawskiego«. Ze Świecia dono-szą, że na ostatnim zebraniu sejmiku po-wiatowego wspomnieli przy punkcie porzą-dku dziennego tyżającego się wyboru sędziów polubowych, p. Gerlich z Bąkowa (Bankau), że sąd ziemiański w Grudziądzu domagał się od niego, aby przy czynnościach sądu polubowego proć protokół głównego spi-sywał także protokół poboczny w języku polskim. Na to wezwanie sądu odpowiedzia-ł — mówi dalej p. Gerlich — że urząd sędziego polubowego złożyć, jeżeliby podobne żądanie miało mi jeszcze raz stawić. W ten sam sposób przemawiali na tym sejmiku pp. Märcker i Rasmus, a żaden członek sejmiku powiatowego, nie wie, że sąd ziemiański nie stawiał tego żądania, tyżającego się pobo-cznego polskiego protokołu, z własnego po-pędu i samowładnie, lecz na mocy przepi-sów prawnych. Ordynacja dla sądów polu-bowych przepisuje wyraźnie, że jeżeli jedna ze stron stawiających przed sądem polu-bowym, niemieckim językiem nie włada wcale lub tylko niedostatecznie, natenczas sędzia polubowy jest zobowiązany spisać obok pro-tokółu niemieckiego drugi protokół w języku tym, który zna strona nie władająca języ-kiem niemieckim. Wyrażenie się więc pana Gerlicha et cons, w słowach: »es wurde mir vom Gericht zugemutet« itd. aby spisał protokół polski, jest więc zupełnie niewłaści-we i świadczy o zupełnej nieznajomości od-nośnych przepisów prawnych. Panowie ci, powinni zrozumieć, że inaczej wcale być nie może. — Protokół spisany przez sędziego polubowego, ma, zwłaszcza gdy zostanie przed nim zawarty układ jaki, moc doku-mentu, na podstawie którego nabywają czę-ści, stawiające strony pewne prawa lub się ich pozbawiają. Ponieważ sędzia polubowy nie ma obowiązku ani też możliwości przywołania do sądu czynności przysięgłego tłumacza, więc rzecz jest jasna, że protokół, skoro je-dna strona języka niemieckiego nie zna, musi

być spisany także w języku, którym ta stro-na włada, w przeciwnym bowiem razie mo-głyby z takiego protokołu wywikłać się póź-niej najrozmaitsze korowody i procesa, zwłaszcza gdyby jedna ze stron kontraktują-cych zrobiła wywód, że nie rozumiała, co w tym protokole sędzia polubowy spisał. — A sejmik powiatowy w Świeciu nie uważał Wi-docznie za potrzebne nad podobnymi wzglę-dami bliżej się zastanawiać.

* Lwów. Na bojkot, jaki hakatyści wszel-kiego rodzaju urządzają handlowi i przemy-słowi polskiemu w zaborze pruskim, odpow-iadają Galicyanie i urządzają wet za wet. Wielkie fabryki w Galicyi Zachodniej, jak fa-bryka wagonów w Sanoku, browary Jana Goetza w Okocimiu, kielciska Sanguski w Tarnowie i braci John w Krakowie przestały brać węgiel z pruskiego Śląska, a zawarły kon-trakty na dostawę węgla ze sosnowickiej ko-palni Niwki w Królestwie Polskiem. Bojkot dalszy we wszystkich gałęziach przemysłu jest zapowiedziany — a za przykładem Gal-icyi postępują mieszkańcy Królestwa Polskie-go, nawet Rosyanie przyłączają się do tego bojkotu. Są to dopiero początki »odwzię-czenia« się naszych rodaków za krzywdy ha-katystyczne. We Warszawie i innych mia-stach Królestwa Polskiego język niemiecki od razu stał się znienawidzonym — setki nauczycielek Niemek coraz więcej będą stam-tąd usuwane. Nawet Rosyanie przestają się o nie starać. Szansonетки Niemki bywają wygwizdywane, gdy się pokażą na scenach tingletanglow. Gazety, książki niemieckie w lokalach usuwane bywają i tylko na osobne żądanie okazywane, gdyż w kilku lokalach je podarto. Niejeden Niemiec poniósł dotkli-we straty — a to wszystko ma do zawdzi-eczenia zalekłości hakatystów tutejszych. — Jaki to smutny obraz cywilizacji na po-czątku wieku dwudziestego.

* Nowy Jork. Gazety amerykańskie dru-kowane w języku angielskim, bardzo obszer-nie rozpisują się o procesie wrzesińskim i prostują na podstawie prawdziwych wia-domości, wszelkie kłamstwa, jakie gazety ame-rykańskie niemieckie pod wpływem hakaty-stów tutejszych w świat tamtejszy puszczają. Hakatyści w całym świecie wyrobili sobie i utrwalili opinią pełną pogardy za swe niecie-czyn. Nie będzie to bez skutków dla nich smutnych, jakkolwiek dziś radają się pomyś-lnym rezultatem swych podłych czynów.

* Mleko w proszku. Profesor szwedzkiej akademii rolniczej dr. Ekenberg, dokonał świeżo bardzo ważnego odkrycia: wynalazł on sposób, przy pomocy którego każde mle-ko zamienić można na proszek, z którego, po rozpuszczeniu go we wodzie, otrzymuje się znowu mleko. Próby, zmierzające do za-miany mleka na mączkę lub proszek mlecz-ny, dokonywane już były dawniej, bez bez-sukcesu. Przyczyną niepowodzenia była ta okoliczność, że proszek zupełnie rozpusz-czał się w wodzie, nie dawał więc po rozpuszczeniu się mleka — posiadające wszystkie składowe części mleczne. — Proszek, otrzymany przez profesora Eken-berga, posiada wszystkie właściwości mleka: można z niego zbierać śmietankę, robić masło i ser. Sposób, użyty przez wynalazcę do o-trzymańcia proszku mlecznego, przedstawia proces mechaniczny, dokonywany przy po-mocy specjalnego aparatu, którego konstru-koja stanowi dotąd tajemnicę wynalazcy, pra-gnie go bowiem opatentować. Aparat ten nie będzie droższy od zwyczajnego aparatu i użyć go będzie można w każdym gospodar-stwie mlecznym. Przy pomocy nowego wy-nalazku wyrabiać można 1,000 klgr. maki mlecznej na dobę, przy czym koszt produkcyi 1 ltr. mleka nie przewyższa fenyga. Proszek mleczny nie kwaśnieje, nie ulega procesowi warzenia się i konserwować go można w ka-żdej temperaturze. Wynalazek ten może mieć wielką doniosłość dla eksportu mleka, przy przewozie bowiem proszku mlecznego koszt przewozu zmniejsza się o 10%. Dotych-czasowe doświadczenia z nowym wynalazkiem dały dotąd wyniki bardzo zadowalające.

* Kalendarz. Niedziela, dnia 12 stycznia: Arkadyusza. Wschód słońca o godz. 8, min. 2, zachód o godz. 4 min. 9.

Poniedziałek, 13 bm.: Weroniki p.

Ruch w Towarzystwach.

* Roczne walne zebranie Katolick. Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbę-dzie się w poniedziałek dnia 13 stycznia rb. wieczorem o godz. 8 i pół w lokalu Domu Katolickiego. Na porządku obrad wybór no-wego zarządu. Zarazem przypominamy, iż zabawa karnawałowa Tow. naszego odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. wieczorem o godz. 7 i pół na sali ogrodu zoologicznego.

Zarząd.

* Zebranie Towarzystwa Polsko Katolic-kiego zjednoczonych malarzy, lakierników i pozłotników w Poznaniu odbędzie się w nie-dziela 12 stycznia rb. w lokalu posiedzeń u p. Kowarscha, Ślusarska ul. 6 po poł. o godz. pół do 2. Na porządku obrad: Wybór

nowego zarządu, zmiana ustaw, oraz inne bardzo ważne sprawy.

Kazimierz Rudzki, przewodniczący.

* Roczne walne zebranie Tow. handlarzy towarów spożywczych odbędzie się w nie-dziela dnia 12 stycznia o godz. 7 wieczorem w hotelu saskim, przy ul. Wrocławskiej 15. Na porządku dziennym uregulowanie rabatu, sprawozdanie kasy, obór zarządu i inne wa-żne sprawy.

Zarząd.

* Roczne walne zebranie Tow. Młodzieży Polsko-Katolickiej w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 12 stycznia rb. po południu o godz. 5 punktualnie w Domu Katolickim. Na porządku dziennym zdanie sprawozdań oraz wybór zarządu. Ze względu na dnie-słość spraw, jak wybór zarządu, upraszamy usilnie wszystkich członków o liczne i punk-tualne przybycie.

Zarząd.

* Walne Zebranie Kółka Spiew Katol. Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 12 stycznia po południu o godz. pół do 2 w lokalu p. Matu-szewskiego, ul. Kozia. Na porządku dzien-nym obór nowego zarządu oraz inne ważne sprawy.

Zarząd.

* Roczne walne zebranie Towarzystwa ce-chowej czeladzi szewskiej w Poznaniu odbę-dzie się w poniedziałek dnia 13 bm. wieczor. o godzin. 8 w lokalu pana Matyszewskiego przy ulicy Koziej nr. 17 i ptr. Na porządku obrad obór nowego zarządu, oraz inne ważne sprawy.

Zarząd.

* Roczne walne zebranie Wydziału kra-wieckiego Tow. Młodych Przemysłowców od-będzie się w poniedziałek dnia 13 bm. o go-dzinie 9 wieczorem w Domu Katolickim. Na porządku dziennym: Sprawozdanie roczne, wybór zarządu i inne ważne sprawy.

Zarząd.

* Zwyczajne zebranie Towarzystwa pol-sko katolickiego Terminatorów pod wezw. ś. Alojzego w Poznaniu odbędzie się w niedz., dnia 12 bm. o godz. 4 po poł. w Domu św. Józefa. Na porządku dziennym wykład oraz inne ważne sprawy. Na zebraniu będą sprze-dawane bilety na wieczornicę mającą się od-będzie w niedzielę dnia 19 stycznia rb. na wiel-kiej sali Lamberta.

Zarząd.

* Nadzwyczajne zebranie Wydziału szew-skiego Towarzystwa Młodych Przemysłow-ców w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek dnia 13 am o godz. 9 wieczorem w Domu Katolickim. Na porządku obrad bardzo wa-żne sprawy.

Zarząd.

* Roczne walne zebranie Towarzystwa wstrzemięźliwości »Jutrzenka« odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. wieczorem o godz. 7 i pół w lokalu Domu św. Józefa. Na po-rządku dziennym wybór zarządu oraz inne ważne sprawy.

Zarząd.

* Jerzyce. Zwyczajne zebranie Tow. Prze-mysłowców w Jerzycach odbędzie się w przy-szyły poniedziałek, d. 13 bm. o godz. 8 i pół. wiecz. w lokalu u p. K. Wendlanda.

Zarząd.

* Jerzyce. Pół roczne walne zebranie Tow. Rob. i Rękodzielników polskich w Je-rzycach odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 8 wiecz. w Ohronce.

Zarząd.

* Główna. Walne zebranie Katolickiego Towarzystwa Przemysłowego w Głównie od-będzie się w niedzielę dnia 13 stycznia rb. wieczorem o godzinie 6 na sali p. Stempłaka dla ważnych obrad o punktualne przybycie Szan. członków uprasza

Zarząd.

* Przemęt, dnia 31 grudnia 1901. Zwy-czajne zebranie Towarzystwa ogólnego pod opieką św. Wojciecha zgał przewodniczący pan Wojciechowski pochwalemiem Pana Bo-ga. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania odpowiadano III Nokturn z kancyo-nału, poczem miał wykład p. Samol z »Har-monii«, a p. Wojciechowski o »8 tonach ko-ścielnych«. W końcu ówczono i objaśniano się w śpiewie gregoriańskim, poczem zebra-nie zamknięto.

Wawrzynkiewicz, sekretarz.

* Gommern. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Szczepana w Gommern. Członków liczy Tow. 25. Zebrania odbyło 26 i 4 walne. W kasie pozostało 34. Dochodu było 78 m. Gwiazdkę i święconkę obchodzili członkowie wspólnie. Zabawę urządzono jedną. Msza św. zamówili raz, a księdza polskiego mieliśmy dwa razy. Gazet abonuje Tow. dwie »Wielkopolska« i »Wiadomości«. W bi-bliotece jest 100 książek, własność Tow. Czy-teln ludowych. Zarząd stanowią pp. R. Woj-ciechowski, prezes, Waleryan Chudziński, se-kretarz, L. Kaszyński, skarbnik, Fr. Cieplu-chowski, gosp. zabaw, P. Pawłowski, biblio-tekarz, J. Owczarek, chorąży, J. Dolny i J. Pawłowski, asystenci. Wszelkie listy prosł my nadsyłać pod adresem prezesa lub sekre-tarza.

Od Redakeyi.

* Panu C. T. z G. 20. Jeżeli Pan żądaś porady musz Pan jasno napisać, w czym mamy poradzić. Z kilku słów rzuconych bez związku — niczego nie można się domyślić. Jeżeli Panu trudno przychodzi określić swe

myśli, poproś Pan znajomego, biegłego w piórze, aby je napisał.

* Abonentowi z Wielk. Kroszyna i abo-nentce z Grabowa donosimy, że korespon-dencyi nie podpisanych nazwiskiem nie u-względniamy.

* Panu F. Now. Jeżeli Pan się czujesz po-krzywdzonym postępowaniem wódcarza R. wo-beedzieci, szukaj Pan zażość uczynienia innej drodze, my takich zajęć nie możemy umie-szczać, powodują one jedynie długie sprosto-wania i wyjaśnienia przyczyn, a co ogółu nie interesuje.

Od Ekspedycyi.

* Panu Ceś. Rej. p. C. z. Kosztować może 600—800 marek, a może i więcej. Bę-dzie to Panu zapewne za drogo.

Wiadomości handlowe

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 10 stycznia 1902.			
Półzyska niemiecka 4 proc.	1230	101,50	
do. 8 i pół proc.	101,50		
Półzyska pruska ukons. 3 i pół pr.	101,50		
do. 8 proc.	90,50		
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	112,90		
do. 3 i pół proc.	98,90		
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	104,10		
do. 3 i pół proc.	99,50		
Renta włoska 4 proc.	110,80		
Austriacka renta złota 4 proc.	102,50		
Austriacka renta srebrna 4 1/2 pr.	100,-		
Listy zastawne polskie 4 i pół pr.	97,75		
Renta węgierska złota 4 proc.	100,90		
Banknoty francuskie na 100 fr.	81,25		
Banknoty austriackie na 100 hal	85,30		
Banknoty rosyjskie na 100 rs.	216,05		

Poznań, dnia 10 go stycznia. (Targ na bydło.) Doprowadzono na targ i dowie-ziono: 97 bydlat — 320 świń — 191 cieląt — 94 owiec — 5 kóz — 186 prosiąt.

Płacono za utr. żywej wagi:
Bydłota: Buhaje: I 32—34, II 26—28, III 21—25 mk. Krowy: I — II 23—25, — III 17—20, mk.
Świnie: I 49—50, — II 46—47, — III 44—45 mk. Maciora 42—48 mk.
Cielęta: I 41—44 — II 34—38 — III 27—32 mk.
Owce: I — II 20—23 mk.
Krowy mleczne za sztukę: I 210 do 240, — II 150—180 mk.
Warohlaki: za sztukę 36—54 mk
Prosięta za parę: 31—39 mk.

Poznań, dnia 10 stycznia
(Urządowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania.)

Inne artykuły	Cena			prześ.
	najwyż.	najniż.	śred.	
	m. f.	m. f.	m. f.	
Siłona	9	8	8	50
Siłona	8	7	7	50
Kartofle	2	80	2	40
Woł. od łopatki	1	30	1	20
Woł. od brzości	1	20	1	10
Wieprzowina	1	40	1	30
Cielęcina	1	30	1	20
Skopowina	1	30	1	20
Świnina	1	70	1	60
Masło	2	60	2	20
Żół wółowy	1	20	1	10
Szajasa kopa	4	80	4	40

Bydgoszcz, 9 stycznia. (Sprawozdanie Izby handlowej.) Pszenica 174—180 mr. To-war pośledni nizej notowania, najpiękniejszy nad notowania Żyto zdrowy gatunek 150—155 mrk. Jęczmień podług gatunku 120—125 mr., dobry towar dla browaru 126—131 mr. Groch na paszę 135—145 mr., do gotowania 180—185 mr. Owies 140—145 mr., najpiękniej-szy nad notowania.

Niezmiennie ciekawe są powieści, zamieszczone obecnie w »Bibliotece Powieści«, Szczególnie niezwykle zainteresowanie budzi »Tajemnica Tytana«, powieść przez autora »Lekarsza obłąkanych« i »Ozerwonego Testamentu«. (Przekład z francuskiego) »U-k-r-r-t-e s-k-a-r-b-y« powieść rygińska przez F. R. . . n. »Syn królewski«, powieść historyczna z czasów Jana Kazimierza prze L. W. Szoszerbowlca. »Bez wieńca na zbr-dnia przez autora »Żony zbrodniarza« J. W. Greena. (Przekład z angielskiego). — C-na »Biblioteki Powieści« wynosi tak w P-znaniu jak na wszystkich pocztaach, tylko 7 fen. ćwierćrocznie: w Poznaniu miesięcznie — 25 fen — Numera na okaz przesłata s-darmo i franko.

(NADESŁANO).

Lanolin, ekstrakt tłuszczu zawartego w wełnie, jest substancją, przenikającą po-skrone w organizmie. Nigdy nie jelceży wciąga w siebie zbyt dużą wilgoć w skórę będącą i jest dla tego środkiem desinfekcy-jnym. Skóra na twarzy i rękach lanoline natarta nie twardnie, z tego powodu używa-go jako dodatku do mydeł Toilette Cream i t.j. nieszczęśliwych pod nazwą »Lanolin Toilette Cream« W handlu znajduje się w tubach cynowych lub puszkach blaszanych, także jako myd lanolinowe. Kto chce mieć prawdziwe fab-rykaty lanolinowe, niechaj uważa na opakow-nie z marką ochronną pierścionek ze strzałą. Nabyć można w każdej aptece, lub drogerii.

* 200 000 marek przez główną wygra-60,000, 50,000, 40,000, 30,000, 20,000 przyjdą-wylosowania w najbliższej malborskiej pi-nieźnej loteryi, przy czem jeszcze będzie 185 dalszych wygranych od 10,000 aż do 10 marek. Wszystkie wygrane będą wypłacone bez o-ciągania. Losy te są przez publiczność be-dzo pożądane i zwykle przed ciągnięciem zupełnie wyprzedane. Jak długo zapas st-czy, mogą być losy nabywane tak prz-generalny skład Ludwika Millera w Berlin-Breitestrasse nr. 5, jak przez tutejsze zna-miejscą sprzedaży.

Parcelacya.
W czwartek, dnia 16 stycznia o godz. 10-tej z rana będą sprzedawane w gospodzie p. Jana Piechowiaka przy ul. Św. Łazarza Nr. 46 w **Góreczynie parcele gruntów** nabytych od gminy kościoła św. Marcina.
Glaser z Wrocławia.



Wystawa ochrony od ognia
Berlin 1901
złoty medal
Najwyższe odznaczenie!

Singera maszyny do szycia

Paryż 1900:
„Grand Prix“ najwyższe odznaczenie!

Singera maszyny do szycia są wzorowe w konstrukcji i wykończeniu. Singera maszyny do szycia są niezbędne w każdym domu i w przemyśle. Singera maszyny do szycia są najwięcej rozpowszechnione w przemyśle. Singera maszyny do szycia są niezrównane w trwałości i w użyciu. Singera maszyny do szycia nadają się znakomicie do modnych haftów artyst.

Bezpłatne kursa w szyciu każdego kierunku i modnym hafcie artystycznym.
Skład jedwabiu każdego koloru.
Elektromotory do pojedynczych maszyn domowych.

Singer Co. Nähmaschinen Akt. Ges.
ul. Wilhelmowska 27. Poznań. ul. Wilhelmowska 27.

W poniedziałek i wtorek

dnia 13-go i 14-go b. m.
sprzedajemy po

cenach wyjątkowych

Glacé - rękawiczki para 72 fen.
Nowość! zimowe rękawiczki para 28 f.

J. Levy & Co.,

ul. Fryderykowska 1, naroż. Zamkowej.

Powróciłem z podróży.

Dr. Jeremias,

specjalista w chorobach nerwowych.

Poznań. Rynek 90. Przyjm. od godz. 8-10 tej i od 3-5 tej.

Każdy swym własnym destylatorem!

Samoprzysadzanie koniaku, rumu, wódek i likierów.

Kombinowane
Oryginalne

Jedynie
prawdziwe.

Reichel'a Esencje

Prawdziwie
oryginalne.

z marką „Świeca w sereu“

Destylaty najznakomitszej jakości, czyste i naturalne, do natchmiastowego przysadzania przeszło 100 gatunków, jako to:

Allas, Imbierówka
Bonekamp, Różany,
Stonsdorfer,
Wanilowy, Cacao,
Benedyktyńska,
Chartreuse,
Miętowy,



Pół na pół,
Pomarańczowy,
Żytniówka
kminowa,
Nordhäuser,
Cherry Brandy,
Curacao,
del. koniak z jajami
itd. itd.

wybornego aromatu i smaku, które najlepszym wyrobom zupełnie się równają i od najdroższych zagranicznych marek absolutnie się nie odróżniają.

Żadne niepowodzenie! Wyniki zdumiewają! Należy przekonać się!

Przykład!

1 but. Jamaica-Rum-Basis (Prawdziwa oryginalna) za 75 fen., 1 litr. spirytusu 96% Spirit. vini i 1 litr. wody, zmieszany, daje przeszło 2 litry mocnego, delikatnego Rumu o przepysznym zapachu, smaku jak Jamaica-Rum, szczególnie nadający się do przysadzania herbaty i groku.

Małe koszta! Wielka oszczędność!
Każda butelka oryginalna z przepisem użytku daje do 3 litr. likieru i kosztuje podług gatunku 40, 50, 60, 75 f.

Otto Reichel, Eisenbahnstr. 4, Berlin.

Fabryka esencji pędzona parą. Więcej 600 składów w Niem. Codziennie listy z uznaniami! Świetne świadectwa znawców! Najnowsze odznaczenie: Złoty medal Ostenda 1901.

Nie trzeba się dąć z ludźmi naśladować! Żądać należy wyraźnie Reichel'a Esencje i brać należy tylko oryginalne butelki z nazwiskiem i marką ochronną „Świeca w sereu“ jako znak prawdziwości.

Tylko wtedy ma się gwarancję za korzystny wynik! Uważać należy na niezniszczone zamknięte kapsułki z moją firmą. Każdy niech żąda darmo dziełko: „Die Destillation im Haushalte.“

Do nabycia w Poznaniu: M. Cedziech, ul. Jadwigi nr. 14, K. Chmielewski, Wrocławska ul. 13, J. Czepczyński, Stary Rynek 8, L. Eckert, św. Marcina 14, Hermanna Lewina, Wroniecka ul. 91, M. Parsch, Teatrna ul. 4, A. Smólniewicz, Wodna ul. 25, W. Ziełński, Chwaliszewska drogi; na Wildzie w składzie „Merkur“, ul. Nastejczy tronu 24. Przesyłka za nadesłaniem pieniędzy naprzód albo za zaliczką.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szymt (w zastępstwie) w Poznaniu.

Cykorya Resaga jest najlepsza.

Spółka Melioracyjna

w Poznaniu, ul. Bismarka 8, I ptr.

1. Wygotowanie projektów do drenowania większych i mniejszych własności, mianowicie zaś sporządzanie generalnych i specjalnych planów dla Spółek drenarskich oraz przeprowadzenie wszystkich z tem połączonych formalności.
2. Wygotowanie projektów do odwadniania i nawadniania łąk podług najnowszych doświadczeń na tem polu.
3. Wykonywanie powyższych melioracji przez doświadczonych szachtmistrzów pod dozorem aprobowanych państwowych mierników.

Na poszczególnie wnioski podajemy nasze warunki i koszty.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

w Poznaniu

przyjmuje depozyty i płać zależnie od długości wypowiedzenia 3%, 4, 4½ i 4¾%, obliczając procent od dnia złożenia pieniędzy.

Od kapitałów większych płatnych każdego czasu oblicza 1% niżej każdorazowego dyskonta Banku Rzeszy, wszakże nie niżej 3¼%. Poleca swe konto czekowe, dostarcza przekazów na wszystkie ważniejsze miasta Europy i pozaeuropejskie.

Kupuje i sprzedaje każdego czasu listy zastawne rentowe, papiery państwowe niemieckie i zagraniczne, zmienia walory rosyjskie, austriackie, francuskie, amerykańskie i inne.



M. Szymański,
Poznań,
mistrz szewski,
Wrocławska ul. nr. 13
poleca

obuwie
męskie, damskie i dla dzieci
tylko własnego wyrobu.

Ceny nadzwyczaj niskie.

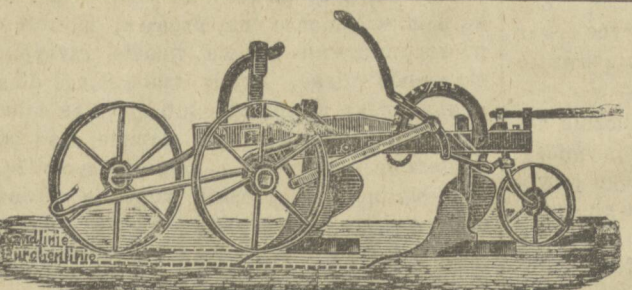
Kalosze ruskie i niemieckie.
Również obuwie filcowe zawsze na składzie.

Zamówienia podług miary elegancko i starannie wykonane.

Jak pisać listy?

czyli Nowy sekretarz polski.

Jest to książka dla każdego przydatna, bo uczy, jak pisać listy, zawiera wzory listów z prośbami, powinszowaniami, listy miłosne, wzory na świadectwa, kontrakty itp. z dodatkiem Listów najznakomitszych pisarzy, jak Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, Sienkiewicza i wielu innych. Cena za 1 egz. brosz. 1 mk. 60 f., za egz. opr. 2 mk.; na opłatę pocztę 20 fen. K. Kozłowski, wydawca, Poznań, ul. Długa nr. 8.



Plug dwuskbowy patentu Schütz & Bethke,

najnowszej konstrukcji, ogólnie za najlepszy uznany, mam zawsze na składzie w czterech wielkościach i chętnie daję go na próbę.

Obok dwuskbowych mam plugi te także jako trzyskbowe w zapasie. Są one tak urządzone, iż po odjęciu trzech małych korpusów można dwa większe korpusy założyć i plugów tych jako dwuskbowych używać. W ostatnich kilku latach sprzedałem plugów patentu Schütz & Bethke około 3000, co najlepszym dowodem ich wartości.

PATENTOWANY PLUG FENIX

piętrowy samochód, najnowszej konstrukcji, do głębokiej orki, nad wyżej rozpowszechniony.

Wyłączny reprezentant na W. Ks. Poznańskie.

A. Bryliński w Poznaniu,

ulica Rycerska nr. 11a. Telefon nr. 69.

Wielki skład części zapasowych do plugów dwu- i trzyskbowych, oraz oryginalnych Sackowskich, jakoteż do siewników rzędowych Saxonia i Sackowskich, sieczkarń itd. itd.

Technikum Maschinen- u. Elektrotechniker.
Hilburghausen Bau- u. Tiefbautechniker.
Nachhilfskurse. Progr. durch d. Herzog-Direktor.

Większa liczba kobiet i dziewcząt znajduje stałe i płatne zatrudnienie w fabryce sprzętów Eisenhüttenwerk Thale. Aktien Gesellschaft, Thale am Harz.

10 milionów marek w gotówce

wynoszą wszystkie wygrane poręczonej przez państwo wielkiej loterii pieniężnej.

Główne wygrane: mk. 500,000, 300,000, 200,000, 100,000, 70,000, 60,000 itp.

Co drugi los wygrywa.

Pierwsze ciągnięcie 13 i 14 stycznia 1902 r.

Losy oryginalne włącznie niemieckiego stempla państwowego po mk. 3,—, mk. 6,—, mk. 12,— i mk. 24,—.

Prospekty, z których bliższych szczegółów dowiedzieć się można, rozsyłam na żądanie naprzód i darmo. (6993)

AUGUST AHLERS, Brunówik (Braunschweig.)

Cykorya Resaga jest najzdrowsza.

Poszukuje na drugą hipotekę na nowowbudowane 2 kamienice

45,000 mk.
Wielkie Garbary nr. 45.

Moja dobrze zaprowadzona restauracja (piwiarnia) mam zamiar z powodu choroby sprzedać. Zgłoszenia do ekspedycji Wielkopolskiej pod nr. 160.

Dyrektorka biegła w eleg. stroju, pracująca kilka lat w pierwszorzędnym magazynie, poszukuje umieszczenia. Łaskawe of. pod liter.: N. W. posterest. Inowrocław. (176)

Potrzebni zaraz:
Urzędnik g. kaw. na 600 mk.
Pisarz gosp. mi. na 360 mk.
Służący starszy na 300 mk.
Sp. zgł. przyjm. Agen. umieszcz.
Franc. Niedzielski,
(firma: Jadwiga Szymańska)
Adres: Posen, Wiener str. 7.

Potrzebni zaraz:
Gospodyni samodzi. na os. wies. **Panna-służąca** na 200 mk.
Fr. Niedzielski,
firma Szymańska.

Młodzieniec, który przez niejaki czas już fungował jako elew gospodarczy i posiada dobre świadectwa, poszukuje miejsca w celu dalszego kształcenia się o ile możności z wynagrodzeniem. Oferty uprasza pod adr. **Walenty Rygielski,** Lisewo (Prusy Zach.)

2 urzędników gospod.

żonatych, z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca od 1. 4. 02. w Królestwie Polskiem lub w Galicyi, ostatecznie w Księstwie Poznańsk. M. Ziarczyk, Habinghorst p. Castrop, Friedrichstr. 14.

Urzędnik gosp. żonaty, z małą familią, obecnie w miejscu, 20 lat praktyki w wzorowych gospodarstwach, energiczny, poszukuje posady samodzielnej, albo pod ogólną dyspozycją dziedzica od 1 kwietnia rb. Of. upr. p. adr.: **M. S. poster. Posen W. 3.**

Dom. Brodnica, poczta Szoldry poszukuje (174)

kuchmistrza

opatrzono pierwszorzędnymi świadectwami od 1 kwietnia rb.

Ogrodowczyka

syna ucze. rodz. przyjm. w naukę zaraz lub od kwiet. **K. Stolzmann,** Gogolewo per Niepart.

Włodarz poszukuje miejsca zaraz lub od 1 kwietnia r. b. Zgłosz. do ekspedycji Wielkopolskiej pod nr. 195.

Fornali

z zaciężnikami — dziewczynami potrzebuje od 1-go kwietnia rb.

Andrzejewska, Garby p. Tulce.

Potr. od kwietnia: Rządca ż. samodz. z kaucją. Urzędnik g. k. na 1000 m. Ekonom k. na 600 m. Pisarz g. na 400 m. Gospodyni na 80 tal. — Na sprzedaż mam kilka folwark, oberży, kamienie, gospodarstw. — Na odpow. zn. Adres: **Władysław Karwat,** Posen, Bäckerstr. 4.

Potrzebuję zaraz lub od 1 lutego r. b. subiekta do mego handlu żelaza (114)

J. P. Schulz, Koronowo.

Uczeń

potrzebny zaraz do pierwszorzędnego handlu kolonialnego na prowincyi. Zgłosz. do ekspedycji Wielkopolskiej pod nr. 193.

Wilda, dawniej Klunder, W niedzielę 12 bm. odbędzie się

wieczorek

na który moich przyjaciół i znajomych najuprzejmiej zapraszam

T. Zalisz.

Pocz. o 4-tej; wstęp bezpłatny.

Co tylko wyszło:

Neuester Holzberechner (Tabele

do obliczania drzewa)

zawierają dokładne obliczenia kubicznej zawartości rozmaitego drzewa budowlanego, porządkowego, oraz wskazówki jak obliczać podług dawnego systemu na metry i tabele starej i nowej miary, eleazar rozmaitego drzewa i ceny takowego.

Najpraktyczniejsze najłatwiejsze obliczenie.

Cena 2 mk. z fr. przesyłką 2,20 mk. poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań — Posen.

(Dodatek.)